

Sygn. akt IX Ka 910/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2013 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach, IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Andrzej Ślusarczyk

Protokolant: sekr. sądowy Anna Misztal

przy udziale oskarżyciela publicznego -----

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2013 r.

sprawy **K. G.**

obwinionego o wykroczenie z art. 92 § 1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach

z dnia 21 marca 2013r. sygn. akt XI W 3846/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 480 (czterysta osiemdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania za II instancję.

IX Ka 910/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 marca 2013 Sąd Rejonowy w Kielcach uznał obwinionego K. G. za winnego tego, że w dniu 30 lipca 2012 o godz. 18.00 w K. na skrzyżowaniu Al. (...) z ul. (...) kierując samochodem marki D. o nr rej. (...) nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej –światło czerwone i wjechał na skrzyżowanie, kiedy było to zabronione tj. wykroczenia z art. 92 par. 1 kw i na podstawie tego przepisu w zw z art. 24 par. 1 i 3 kw wymierzył mu karę grzywny w wysokości 400 zł .

Na podstawie art. 627 kpk w zw z art. 119 kpw zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 zł tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania oraz kwotę 40 zł tytułem opłaty.

Apelację od wyroku wniósł obwiniony. Na zasadzie art. 103 par. 2 kpsw zaskarżył wyrok w całości i zarzucił naruszenie przepisów postępowania tj art. 8 kpw w zw z art. 4 kpk i art. 39 par. 2 kpw w zw z art. 172 kpk przez to, że sąd zaniechał przeprowadzenia istotnych dowodów na okoliczność faktycznego przebiegu zdarzenia , że uznał bezzasadnie za nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia fakty dla niego istotne a także przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wskutek oparcia rozstrzygnięcia jedynie na części dowodów i bezzasadnego wyeliminowania dowodów mających znaczenie co doprowadziło sąd do błędnego ustalenia jakoby obwiniony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu.

W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd I instancji prawidłowo ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy i w konsekwencji tejże oceny dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych. Apelacja ma wyraźnie polemiczny charakter a to nie wystarczy do tego, aby mogła zostać uwzględniona. Sąd prawidłowo postąpił dając wiarę zeznaniom obu policjantów, z których wynika, że obwiniony wjechał na skrzyżowanie podczas gdy na powtórzonym sygnalizatorze dla jego kierunku ruchu paliło się światło czerwone. Sąd II instancji tę ocenę podziela. W zeznaniach policjantów, trudno jest dopatrzeć się sprzeczności, które mogłyby podważać ich wiarygodność. Trafnie sąd I instancji ocenił ich zeznania jako spójne, konsekwentne i logiczne. Potwierdzeniem prawidłowości ich oceny dokonanej przez sąd I instancji jest treść opinii biegłego W. S., z której jednoznacznie wynika, że wersja obu policjantów nie jest wersją wymyśloną. Biegły stwierdził, że w sytuacji którą opisali w zeznaniach jeśli faktycznie spostrzegli pojazd, którym poruszał się obwiniony na wysokości przodu radiowozu i w momencie kiedy ich mijał na sygnalizatorze dla radiowozu zapaliło się światło zielone to samochód D. musiał na drugie skrzyżowanie wjechać na świetle czerwonym. Opinie biegłego, jest opinią jednoznaczną, pełną, jasną nie budzącą wątpliwości. Została opracowana w sposób staranny z uwzględnieniem czasu palenia się świateł na poszczególnych sygnalizatorach oraz pomiary i obserwacje dokonane na miejscu zdarzenia. Miała ona charakter jedynie sprawdzający. Brak jest podstaw do tego, aby nie dać wiary i przyjąć co innego od tego co wynikało z zeznań policjantów odnośnie umiejscowienia samochodu D. – na wysokości radiowozu w chwili gdy dla ich kierunku ruchu zapaliło się światło zielone. Słusznie sąd I instancji stwierdził, że brak jest uzasadnionego powodu, dla którego policjanci mieliby złożyć fałszywe zeznania i podjąć interwencję w stosunku do kierowcy samochodu, który poruszał się w sposób zgodny z przepisami prawa o ruchu drogowym. Do tego, aby tak było musiałby być jakiś konkretny powód- motyw jako przyczyna uzasadniająca tego rodzaju działania. Materiał dowodowy, w tym i same wyjaśnienia obwinionego nie wskazują na tego rodzaju rzeczywistą przyczynę, którą faktycznie można by ewentualnie rozważać jako taką, która mogłaby skłonić ich do czynienia obwinionemu nieprawdziwego zarzutu i złożenia fałszywych zeznań. Trafnie sąd I instancji argumentuje, że brak jest elementów, które mogłyby wskazywać na ewentualne uprzedzenie policjantów wobec obwinionego. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że obwiniony był w stosunku do nich osobą zupełnie obcą, z którą nigdy wcześniej nie mieli do czynienia, wobec której nigdy wcześniej nie podejmowali interwencji. W dodatku nie jechał sam więc w tych okolicznościach raczej trudno jest znaleźć przekonywające i logicznie uzasadniony argument, który skutecznie pozwoliłoby uzasadnić tezę o fałszywym oskarżeniu i pomówieniu oraz złożeniu fałszywych zeznań. Tego rodzaju argumentacja, którą posługuje się obwiniony, że został niesłusznie oskarżony tylko dlatego, że pochodzi z W. jest zupełnie naiwna i prawidłowo postąpił sąd I instancji uznając tego rodzaju tłumaczenia za całkowicie nieprzekonywające. Trudno w świetle zasad doświadczenia życiowego oraz logiki w realiach tej konkretnej sprawy ocenić je inaczej.

Opinia biegłego oprócz tego, że stanowiła dowód weryfikujący wersję przedstawioną przez policjantów to z drugiej strony pozwoliła na weryfikację wyjaśnień obwinionego, z których wynikało, że policjanci nie widzieli powtózonego sygnalizatora i to na jakim świetle obwiniony przejechał oparte zostało wyłącznie na ich domniemaniach. Wbrew tym stwierdzeniom należy podkreślić, że przedmiotowy sygnalizator był doskonale widoczny o czym przekonują zdjęcia wykonane przez biegłego załączone do opinii.

Nieuzasadniony jest zarzut nie przeprowadzenie konfrontacji. Sąd nie miał obowiązku przeprowadzenie takiej czynności. Przepis, na który powołał się obwiniony jedynie daje taką możliwość ale nie nakazuje w każdym przypadku w razie rozbieżności zeznań świadków i wyjaśnień obwinionego dokonywania między nimi konfrontacji. Dla prawidłowej oceny zeznań policjantów oraz wyjaśnień obwinionego i zeznań jego żony czynność ta nie była konieczna, zresztą w trakcie postępowania dowodowego obwiniony o konfrontację nie wnosił. Podobnie rzecz się ma z zarzutem nie przeprowadzenie eksperymentu procesowego. Nie wiadomo na czym eksperyment ten miałby polegać i czemu służyć. Sam zarzut zaniechania jego przeprowadzenia nie zawiera dostatecznego uzasadnienia i nie wskazuje co eksperyment ten miałby wykazać i na czym miałby polegać. W toku postępowania dowodowego obwiniony także nie składał wniosku o jego przeprowadzenie a to wskazuje na to, że zarzut ten został stworzony wyłącznie na potrzeby apelacji. Charakter sprawy nie jest tego rodzaju, że koniecznym byłoby dokonywanie eksperymentów procesowych. Dowodem weryfikującym obie wersje w pełni wystarczyła opinia biegłego W. S..

Uzupełniając postępowanie dowodowe Sąd Okręgowy ponownie przesłuchał w charakterze świadka żonę obwinionego na okoliczność jej rozmowy z policjantem. W zeznaniach przyznała, że faktycznie ujawniła mu, że jej ojciec jest emerytowanym policjantem. To co rzuciło się w oczy to to, że nie potrafiła logicznie wytłumaczyć powodu, dla którego fakt ten ujawniła. Na wyraźne pytania sądu czy ujawniła go po to, aby uniknąć zapłacenia mandatu i w ten sposób przekonać policjanta do zaniechania jego wypisania nie potrafiła odpowiedzieć. Stwierdzenie, że takiej sytuacji sobie nie przypomina jest ewidentnie wymijające i świadczy najwyraźniej o tym, że świadek znalazła się w kłopotliwej dla siebie sytuacji. Uwzględniając to co wynikało z zeznań M. Ś. (k. 27) cyt. „gdy ja jej to powiedziałem ona powiedziała, żeby nie karać ich mandatem ale żeby udzielić im upomnienia. Powiedziała, że jej tata też był kiedyś w służbach mundurowych, przy czym teraz jest emerytem i że wie, że możemy to tak załatwić” nie trudno zrozumieć ową niepamięć świadka. Podobnie zeznał drugi z policjantów W. Ł. (k. 31).Poinformowanie o tym, że ojciec był kiedyś policjantem logicznie wpisuje się w treść ich zeznań i je uwiarygadnia. Tego rodzaju fakt, jeśli uwzględnić zasady doświadczenia życiowego i reguły logicznego rozumowania mógł służyć jednemu celowi a mianowicie uniknięciu zapłacenia mandatu a ojciec jako emerytowany policjant miał być argumentem, który w mniemaniu świadka na zasadzie pseudosolidarności zawodowej, miał przekonać policjantów do nie wystawiania mandatu i udzieleniu pouczenia. Nie można w świetle tych reguł dać wiary temu, że świadek powołała się na ojca, aby dać wyraz temu, że była wychowywana w duchu przestrzegania przepisów prawa. Wskazana przyczyna ujawnienia tego faktu jest tak samo naiwna jak i przyczyna ukarania mandatem wskazana przez obwinionego. Ten uboczny jak się wydaje fakt miał istotne znaczenie dla prawidłowej weryfikacji oceny zeznań P. G., które trafnie zostały ocenione przez sąd jako niezgodne z prawdą co do faktu głównego tj. tego na jakim świetle obwiniony przejechał skrzyżowanie.

Reasumując stwierdzić trzeba, że zarzuty zawarte w apelacji na uwzględnienie nie zasługiwały a sama apelacja ma charakter polemiczny. Wyrok sądu I instancji jest prawidłowy i został oparty o te dowody, które zostały uznane za wiarygodne. Z tego powodu na zasadzie art. 437 par. 1 kpk w z w z art. 109 par. 2 kpsw należało utrzymać go w mocy.

O kosztach za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 119 kpsw w zw z art. , art.634 kpk i art.636 par. 1 kpk. Na koszty składa ją się ryczałt za postępowanie odwoławcze w wysokości 50 zł, opłata od kary w wysokości 40 zł oraz wydatki na opinię biegłego w wysokości 390 zł

SSO Andrzej Ślusarczyk